





# Tak

Tak już się od dłuższego czasu dzieje, że wystąpienia anglosaskich mężów stanu wywołują na świecie nastroje niepokoju, a ile razy odzywa się głos Moskwy — napięcia rozładują się i w sercu ludzkie wstępuje otucha.

Wywiad, udzielony przez generalissimusa Stalina prezesowi Stowarzyszenia Prasy Amerykańskiej jest właśnie takim nowym zastrzykiem wiary i ufności w pokojowe współżycie narodów, tak potrzebnej dziś zmęczonej minioną wojną ludzkości.

Premier radziecki odpowiada na wszystkie pytania w sposób jasny, zdecydowany i bezpośredni, przemawia językiem zrozumiałym dla „milionów prostych ludzi”, którzy nie znoszą podwójnej dyplomacji i lubią by rzeczy nazywane były po imieniu, by tak nazwyczajo „tak”, a nie — znaczyło „nie”.

W odpowiedzi na pytania dziennikarza amerykańskiego, generalissimus Stalin w kilku słowach określił stosunek państwa radzieckiego do wszystkich spraw, uważanych dziś na świecie za najbardziej drażliwe.

— Polityka sojuszników wobec Niemiec, kontrola bomby atomowej, akcja podżegaczy wojennych, prawo „veta”, wojska radzieckie i brytyjskie na kontynencie, stosunki radziecko-amerykańskie — wszystkie nieporozumienia wokół tych zagadnień zostały przez Stalina wyjaśnione w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości. Dla nas Polaków szczególnie miło było usłyszeć słowa, jakie z ust przewodcy narodów radzieckich padły pod adresem Niemiec. Na pytanie, czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną, Stalin odpowiedział krótkim, lapidarnym: tak. Tym doniosłym „Tak” świat przekonał się raz jeszcze, iż Związek Radziecki nie zamierza uczestniczyć w gorszącej i wysoce niebezpiecznej licytacji o sympatię rodaków Hitlera, jaka odbywa się na terenach brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Związek Radziecki jest wierny sojusznictwu z Polską. Nie zapomni ani Majdankę, ani Oświęcimia, ani Dachau, ani Ravensbrück, ani Łambiniwic, ani... doświadczeń historii i wniosków Grunwaldu. „Trzeba wykorzenie pozostałości faszyzmu w Niemczech. Uchwały poczdamskie nie zawsze były wykonane, szczególnie w dziedzinie demokracji Niemiec” — te słowa pokrywają się całkowicie z opinią wszystkich narodów, które przeszły piekło okupacji hitlerowskiej i które zagrożone są odwiecznym, germańskim „Drang nach Osten”. Nie wywołały one zachwyty u dyszących

# O polepszenie bytu nauczycielstwa — przeciwko nieusprawiedliwionej wyższości cen Uchwały Prezydium KCZZ

Warszawa. Prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 28 bm. rozpatrywało szczegółowo stan oświaty w Polsce i położenia materialnego nauczycieli, oraz ogólną sytuację gospodarczą w kraju.

W sprawie bytu nauczycieli Prezydium KCZZ powzięło rezolucję, w której określa obecny stan rzeczy, jako wysoce niepokojący. Na przestrzeni ostatnich miesięcy zaznaczył się znaczny odpływ nauczycieli ze szkół, a w związku z tym powtórza groźba zamykania szeregu zakładów szkolnych. Dane statystyczne z poszczególnych okręgów szkolnych, czytamy dalej w rezolucji — wykazują w porównaniu z rokiem 1945 wzrost liczby dzieci nieopierających nauki podstawowej i to z powodu braku szkół lub braku nauczycieli. Rozbudowę szkolnictwa zawodowego, konieczną ze względu na plan gospodarczy, hamuje również brak sił nauczycielskich i lokali szkolnych.

Jedną z przyczyn ucieczki nauczycieli od zawodu — stwierdza Prezydium KCZZ — jak braku nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego jest ich ciężkie położenie materialne. Tzw. opłaty dobrowolne, nakładane na kształcąca się młodzież drogą uchwał Kół rodzicielskich — nie tylko nie rozwiązują zagadnienia, ale obrażają godność nauczyciela i godzą w honor tego zawodu. Z drugiej strony wywołują wielkie rozgoryczenie wśród klasy pracującej, której Manifest PKWN gwarantuje bezpłatność nauczania.

W końcu rezolucji Prezydium KCZZ przypomina uchwałę rozszerzonego posiedzenia Wydziału Wykonawczego z kwietnia 1945 r., apeluje do czynników rządowych o zabezpieczenie bytu masom nauczycielskim oraz o rozpracowanie zarządzeń, mających na celu wydatniejszą niż dotąd pomoc nauczycielstwa i pracownikom administracji szkolnej.

W rezolucji omawiającej sytuację gospodarczą kraju, KCZZ stwierdza na wstępie, że zwalczanie drożyzny i wzrostu cen obok interwencji władz administracyjnych i akcji Zw. Zawodowych wymaga w szczególności przemyślnych posunięć i zarządzeń natury gospodarczej i finansowej.

Mimo poważnych osiągnięć gospodarczych i wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, zaopatrzenie rynku w masę towarową nie odpowiada poziomowi wytwórczości, co szczególnie jasnowo uwidacznia się w dziedzinie produkcji rolnej, a przede wszystkim na odcinku ziemiołódów. Częstokroć towary przemysłowe dostają się na rynek za pośrednictwem elementów najmniej do tego powołanych i świadomie wywołujących drożyznę. Skutecznym sposobem zapobieżenia wzrostowi cen może być przede wszystkim zwiększona i uporządkowana podaż, zarówno z dostaw rynku krajowego, jak i zagranicznego. Odnosi się to w szczególności do artykułów pierw-

szajnych, którzy obserwowali ruchy ćwiczebne karnych szeregów... swej dumy narodowej.

— Na ramię broń! Prezentuj broń! — rozlegała się komenda — a olbrzymi Plac Saski, który dziś otrzymał nazwę Placu Zwycięstwa, rozbrzmiewał odgłosem jednego rytmu, będącego następstwem jednolitego i sprawnego wykonania ruchu złożenia — w jednym i tym samym momencie — tysięcy karabinów na żołnierskie ramię, czy postawienia broni przy nodze, na asfalcie.

Zgrupowane oddziałami na placu wojsko... odgródzone było od tłumów czworobocznym kordonem, spoza którego widać było dziesiątki tysięcy głów publiczności, z całej Warszawy tu zebranej.

Ci, dla których nie było miejsca na olbrzymim placu, poza kordonem pozajmowali miejsca na ruinach domów, wypełniając sobą wszystkie ruiny i zwaliska górujące nad placem, a ci którzy nie mogli już i na tych ruinach znaleźć miejsca, wspinali się na drzewa i latarnie.

Na wprost trybun, tak z lewej jak i z prawej strony, na dachach wysokich kamienic będących w remoncie i częściowo już zamieszkałych... usadowili się ci, którym jakikolwiek kontakt — czy z mieszkańcami, czy z urzędnikami w tych domach się mieszczącymi — umożliwił zdobycie tego, tak pierwszorzędnie punktu obserwacyjnego.

Na wszystkich tych budynkach rozpięte były liczne transparenty, na czoło których wybijał się transparent z olbrzymim białym orłem, umieszczonym na czerwonym tle.

Gdy tłumy oczekiwały tak na rozpoczęcie uroczystości, nad głowami ich, w promieniach słońca,

szej potrzeby.

Dla zwiększenia dostaw ziemiołódów na rynek musi być niezwłocznie zreorganizowany system ściągania podatków ze wsi. Związki Komunalne, pobierające podatek gruntowy po winy być nadzorowane i kierowane przez organy władzy skarbowej. Szczególny nacisk musi być położony na ściąganie zaległości świadczeń w naturze zarówno w odniesieniu do ściąganych na rzecz państwa, jak i pobieranych na rzecz gminy. Ciężar odbudowy państwa i świadczenia podatkowe muszą być bardziej sprawiedliwie rozłożone, w zależności od wysokości dochodu.

Dla przyśpieszenia obrotu towarowego i uniknięcia zbytecznego pośrednictwa przy podaży produktów przemysłowych, należy uregulować podział czynności pomiędzy poszczególnymi aparatami zbytu. Należy możliwie szybko doprowadzić do podziału funkcji pomiędzy spółdzielczością a Państwową Centralą Handlową oraz omieńczy PCH i mnożącymi się Centralami Zbytu Zjednoczeń produkcyjnych.

Masy pracujące są zainteresowane w utrzymaniu równowagi budżetowej i w utrzymaniu wartości pieniądza oraz w takiej polityce, która by zapobiegła nieusprawiedliwionej wyższości cen. Osiągnięcie tego celu jest możliwe przy stosowaniu bezdeficytowej gospodarki państwowej w całości oraz przedsiębiorstw będących własnością publiczną.

Racjonalna gospodarka pod tym względem, dyscyplina finansowa, duża oszczędność w wydatkach administracyjnych i zwalczanie rozróżnej gospodarki grozom publicznym da w konsekwencji możliwie trwałe utrzymanie wartości pieniądza. Konsekwentna walka o obniżkę kosztów produkcji, pozwoli na stopniową podwyżkę płac pracowników produkcyjnych bez zmiany cen na towary przemysłowe. Pol-

skie umowy handlowe z zagranicą powinny mieć na uwadze bieżące interesy i potrzeby konsumentów w kraju.

Komisja Centralna Związków Zawodowych jest zdania, że Rząd Jedności Narodowej musi użyć wszystkich środków dla zapewnienia krajowi pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna zastąpić dotychczasowe dostawy UNRRA.

Uzyskane kwoty pieniężne przez odpowiednio stosowaną politykę podatkową i politykę wyższych cen komersyjnych dla tzw. rynku wolnego, winny być zużyte na poprawę bytu materialnego robotników, pracowników umysłowych i urzędników państwowych w ramach reglamentowanego systemu aprowizacyjnego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych powtórnie stwierdza konieczność powołania urzędu, mającego na celu ustalenie poziomu cen na wszystkie produkty, wytwarzane zarówno przez przedsiębiorstwa państwowe, jak i prywatne, tak przemysłowe jak i rolne. Urząd taki, mający uprawnienia ustawowe, będzie określał godziwą stopę zysków inicjatywy prywatnej oraz wzmocni dyscyplinę na odcinku cen w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, zmuszając je do walki o zmniejszenie kosztów własnych i oszczędnej gospodarki. Komisja Specjalna do Walki z nadużyciami, winna z całą surowością prawa ingerować w wypadkach naruszenia urzędowo określonych cen, a winnych przekroczenia i lichwy pociągać do karnej odpowiedzialności.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, jako reprezentantka świata pracy, zgłasza pod adresem władz żądanie, aby we wszystkich sprawach, dotyczących położenia materialnego klasy pracującej, a więc i w określaniu polityki cen i płac, decyzje zapadały przy udziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

## Druga nota Polskiej Misji Wojskowej do sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie

Berlin. Ogłoszono tu tekst drugiej noty Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, podpisanej przez gen. Prawina, w sprawie antypolskich wystąpień prasy niemieckiej. Nota skierowana jest do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec i przypomina, że już 17 września Polska Misja Wojskowa zgłosiła analogiczny pro-

test. Od tego czasu zaszły nowe wypadki, mające charakter zorganizowanej akcji na wielką skalę i skierowane przeciwko uchwałom poczdamskim. Nota cytuje wystąpienie Paula Loebe na łamach „Telegraphu” w sprawie wysiedlonych z Polski Niemców, ministra Bluechera z Oldenburga, który domagał się powrotu chłopów niemieckich do poznańskiego oraz Marii Sevenich, zrywającej do utworzenia „Reichswery”, która mogłaby siłą rozstrzygnąć problem niemieckich granic wschodnich. Nota stwierdza, że wymienione publikacje i oświadczenia stanowią naruszenie postanowień Rady Sojuszniczej. Dowody odradzania się militarysty niemieckiej powinny spotkać się z natychmiastową energiczną odprawą ze strony sojuszników. Nota damaga się ukarania winnych oraz przedsięwzięcia kroków, uniemożliwiających w przyszłości wystąpienia antypolskie i akcję nacjonalistyczną ze strony Niemców. (PAP.)

dowaniach biednych Niemców przez Polaków, o rzekomych 200 dywizjach radzieckich poza granicami Związku Radzieckiego. Oni tu usiłują wytworzyć stan „wojny nerwów”, oni robią wszystko, by podważyć wiarę w pokojową współpracę.

Oświadczenia generalissimusa Stalina wiarę tę krzepią i wzmacniają. Stanowią wielki wkład do dzieła odbudowy zaufania między narodami, który jest podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Rafał Praga

MIROSLAW BEZLUDA.

## Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

62

Obniżające się tarasami w dół, o kamiennych krawędziach, wysypane były przemytym żwirem, między którym lśniły w promieniach słońca... prześliczne kolorowe muszelki. Trybun wypełnione po brzegi, kołysały się tłumem zaproszonych, za specjalną kartą wstępu, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, władz, instytucji i urzędów, którzy w skupieniu i napięciu, z wielką ciekawością spoglądali na rozłaczający się przed nimi plac — zaległy wojskiem i pocztami sztandarowymi — i wsłuchiwali się w słowa komendy... wydawanej wojsku, w sześć oręza dochodzący z placu, jak i łopot flag, furgoczących na wietrze, nad ich głowami.

Cały plac jak sięgnąć okiem zalegało w równych rzędach uformowane wojsko, ustawione w idealnie równiustennych prostokątach i kwadratach, reprezentujące wszystkie rodzaje broni.

Ponieważ uroczystość rozpocząć się miała o godzinie 10, przeto wykorzystując ten czas, dowództwo wydając rozkazy megafonem, sprawdzało sprawność wyćwiczonego wojska.

Wspinały i przepiekny był to widok dla oczu Polaków — pierwszy przed wojną sześć lat nie widzieli twego regularnego i tak wyćwiczonego wojska

którzy obserwowali ruchy ćwiczebne karnych szeregów... swej dumy narodowej.

— Na ramię broń! Prezentuj broń! — rozlegała się komenda — a olbrzymi Plac Saski, który dziś otrzymał nazwę Placu Zwycięstwa, rozbrzmiewał odgłosem jednego rytmu, będącego następstwem jednolitego i sprawnego wykonania ruchu złożenia — w jednym i tym samym momencie — tysięcy karabinów na żołnierskie ramię, czy postawienia broni przy nodze, na asfalcie.

Zgrupowane oddziałami na placu wojsko... odgródzone było od tłumów czworobocznym kordonem, spoza którego widać było dziesiątki tysięcy głów publiczności, z całej Warszawy tu zebranej.

Ci, dla których nie było miejsca na olbrzymim placu, poza kordonem pozajmowali miejsca na ruinach domów, wypełniając sobą wszystkie ruiny i zwaliska górujące nad placem, a ci którzy nie mogli już i na tych ruinach znaleźć miejsca, wspinali się na drzewa i latarnie.

Na wprost trybun, tak z lewej jak i z prawej strony, na dachach wysokich kamienic będących w remoncie i częściowo już zamieszkałych... usadowili się ci, którym jakikolwiek kontakt — czy z mieszkańcami, czy z urzędnikami w tych domach się mieszczącymi — umożliwił zdobycie tego, tak pierwszorzędnie punktu obserwacyjnego.

Na wszystkich tych budynkach rozpięte były liczne transparenty, na czoło których wybijał się transparent z olbrzymim białym orłem, umieszczonym na czerwonym tle.

Gdy tłumy oczekiwały tak na rozpoczęcie uroczystości, nad głowami ich, w promieniach słońca,

ukazały się lecące samoloty, z których posypał się milionowy deszcz ulotek. Rozsypane ulotki, unoszone wiatrem, lśniły białością i lecąc rozwiane, przypominały niezliczone stada białych gołębi bujących w powietrzu.

Niesione podmuchem wiatru ulotki wznosiły się i opadały, jedne wcześniej, drugie później, rozchwytywane natychmiast przez oczekujących na nie ludzi. Wśród tego oczekiwania rozległa się znowu komenda:

Baczność! Prezentuj broń! — a orkiestry równocześnie zaczęły grać hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Oczy wszystkich zaczęły — przenosząc się z miejsca na miejsce — szukać przyczyny wydania tej komendy i z dala ujrzały wjeżdżającego na Plac wśród okrzyków: niech żyje! niech żyje! — marszałka Rolę-Zymierskiego, w towarzystwie dwóch generałów.

Przy dźwiękach hymnu marszałek objeżdżał — w otwartym samochodzie — każdy oddział wojska, dokonując jego przeglądu.

— Czołem chłopcy! — pozdrowiał marszałek żołnierzy.

— Czołem, obywatelu marszałku! — odpowiadali zgodnym chórem żołnierze, a marszałek zasalutowawszy buławą — obejmował baczność wzrokiem oddział i odjeżdżał do następnej formacji.

Orkiestry grały hymn narodowy, tłumy stoją z odkrytymi głowami, wojskowi wyprężeni salutują i wszyscy równocześnie obserwują dokonywanie przeglądu... oddziałów reprezentujących siłę zbrojną Rzeczypospolitej.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Zadania samorządu wiejskiego

Gmina, jako podstawowa komórka pracy samorządowej, jest jednostką samodzielną na terenie swego obszaru.

Samorząd gminny stoi przed dużymi zadaniami w zakresie przebudowy i uporządkowania osiedli wiejskich. Ogromne zaniechanie osiedli wiejskich, brak w nich najprymitywniejszych urządzeń jak: bitych dróg, mostów, mostków, szkół, konserwacji dróg, ośrodków zdrowia, przedszkoli, domów ludowych, czytelnicy, studzien, z których ludność wiejska mogłaby czerpać dobrą wodę itp. urzędnicy życia gospodarczego, to wszystko razem woła wielkim głosem o reformę i właściwy stosunek władz państwowych do samorządu gminnego.

Dotychczas wieś nasza była budowana niedbale, bez jakiegokolwiek myślenia, bez wytycznych planów itd. Mieszkania przeważnie były budowane sposobem gospodarczym, bez pojęcia, z maleńkimi okienkami, tak, że z tądem dostawało się powietrze do mieszkań. To też dzisiaj, kiedy przed samorządem gminnym stoi zagadnienie przebudowy i rozbudowy wsi, budowa mieszkań i budynków gospodarczych musi być ujęta planowo, tak, aby ludność wiejska miała możliwość podniesienia swego stanu dotychczasowego życia do poziomu minimum, a zatem budowa mieszkań winna być ujęta w spółdzielnie mieszkaniowe, tak, aby wieś nowoczesna w miarę możliwości była podciągnięta do zabudowań chłopów duńskich, czy też ludności wiejskiej w Szwecji.

Dlatego też partia nasza interesuje się tym zagadnieniem i chce wziąć udział w pracach samorządu.

Sytuacja polityczna uprawnia nas do zdobycia czołowego miejsca w Radach Narodowych, w każdym bądź razie udział nasz w poszczególnych Radach Narodowych nie może być mniej liczny, aniżeli udział innych stronnictw politycznych.

Partia nasza winna być reprezentowana przez swoich członków na wszystkich szczeblach rad i w tym kierunku winniśmy podjąć cały wysiłek, aby nasi członkowie byli reprezentowani jak najliczniej we wszystkich Radach Narodowych. W każdej Radzie Narodowej włącznie od Rady Gminnej, kluby radnych PPS winny prowadzić swoje prace na odcinku samorządu tak, aby uwzględnić interesy i potrzeby wszystkiej ludności na terenie danej Rady Narodowej.

Najpilniejsze zadania naszych klubów radnych, jakie winne być przeprowadzone to są: mieszkania ze światłem, opałem, kanalizacją, transporty i komunikacje, praca, płaca, aprowizacja, zdrowie i opieka społeczna.

Opieka społeczna na terenie samorządu gminnego, jest bodajże jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania na terenie samorządu gminnego, albowiem wojna ogromnie wyniszczyła organizm ludzki i tysiące dzieci, starców i wdów potrzebuje szczególnej opieki ze strony samorządu gminnego i pod tym względem samorząd gminny to zagadnienie winien bodajże stawiać na pierwszym miejscu do rozwiązania.

Dalej następuje oświata, kultura i rozrywki. Pod tym względem na samorządzie gminnym ciąży ogromna odpowiedzialność, aby sprawnie działały wszystkie szkoły oraz rozrywki teatralne, biblioteki itd. Nasi towarzysze mają nadać tej pracy charakter nieustającej ofensywy. W sprawie budownictwa należy bezwzględnie przeprowadzić idee spółdzielni mieszkaniowych, organizować takie spółdzielnie i wydobywać na nie kredyty, jak również na instalację świetlną, przeprowadzanie kontraktów z instytucjami jak np. elektrownią.

Ważnym również zadaniem jest budowa dróg niezbędnych dla życia i gospodarki gminnej. W tym celu należy uprzednio wiedzieć, jakie drogi mają być w najbl. czasie budowy, przez organy rządowe, albo też przez samorząd wyższego szczebla, a następnie należy ubiegać się o odbudowę brakującej drogi u wyższej hierarchicznie Rady Narodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków należy przystąpić do budowy drogi własnymi środkami. Przede wszystkim muszą być dobre drogi we wsiach i miastach. Tych zagadnień winni dopilnować nie kto inny, jak tylko członkowie klubu radnych PPS.

Stefan Sendlak

## Realna wartość zarobków robotniczych nie będzie zmniejszona

W ostatnim numerze naszego piśmie poinformowaliśmy Czytelników o wyniku konferencji prasowej, urządzonej w Ministerstwie Skarbu z racji powrotu min. Dąbrowskiego z podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Dziś uzupełniamy naszą poprzednią wiadomość dalszymi szczegółami.

Jak wiadomo, rząd kanadyjski odniósł się z całą życzliwością do postulatu Polski — natychmiastowego zwolnienia złota polskiego, zdeponowanego w Banku Kanadyjskim. Jest ono w ilości 70 milionów złotych w złocie do dyspozycji Narodowego Banku Polskiego, co w dużej mierze przyczyni się do wzmocnienia siły nabywczej naszej waluty.

Rząd Stanów Zjednoczonych A.P. również przychylnie odniósł się do postulatu zwolnienia zdeponowanego przez Polskę złota w USA, gdzie posiadamy złota na sumę około 29 milionów dolarów.

Natomiast sprawa naszego złota w Anglii utknęła, jak wiadomo, na martwym punkcie.

Min. Dąbrowski w ocenie naszej sytuacji gospodarczej, podkreślił, że wzrost kredytów na cele inwestycyjne i produkcyjne rozwija się normalnie i w zupełnej zgodności z planem. W takiej sytuacji ruch cen, jaki ostatnio dał się zaobserwować, nie znajduje żadnego uzasadnienia gospodarczego i Rząd traktuje go jako świadomą robotę elementów spekulacyjnych i reakcyjnych, która w ciągu ostatnich dwóch lat była już podejmowana kilkakrotnie.

Rząd od 1 września r.b. podniósł zarobki robotników i urzędników, podwyższając ogólny fundusz płac o 20 proc. Podwyżka ta uzasadniona była tym, że od kwietnia 1945 r. do września 1946 r. wskaźnik cen obniżył się o 10 proc., produkcja przemysłowa ustawnie wzrasta, a zbiory tegoroczne miałyśmy pomyślne.

Jednakże spekulanci postanowili podwyżkę płac robotniczych zainkasować dla siebie. Dzięki zręcznym lansowanym plotkom, starano się powstrzymać dopływ towarów ze wsi do miasta i śrubować ceny ar-

tykułów posiadanych na składzie. Hurtownie włókiennicze zaopatrzyły się oficie w towary, nie sprzedając go pół-hurtownikom i detalistom, co spowodowało sztuczne zmniejszenie podaży i wzrost cen.

Min. Dąbrowski oświadczył, że Rząd nie pozostanie wobec tych zjawisk bezczynny, lecz użyje całego

Echa konferencji prasowej w Ministerstwie Skarbu

szeregu środków, aby je zlikwidować. Wartość nabywczą złoto nie będzie uszczuplona, a realna wartość zarobków robotniczych i pracowników nie tylko nie będzie zmniejszona, ale przeciwnie, wzrastać będzie w miarę postępów odbudowy kraju stopniowo i ustawicznie.

## Zbrodniarz niemiecki skazany na karę śmierci

Szczecin. Przed sądem karnym specjalnym w Szczecinie stanął Niemiec Walter Reich, komendant obozu dla cudzoziemców przy cukrowni w Gumieńcach pod Szczecinem. Przeciwno Reichowi zeznawał jeden z pracowników cukrowni, porucznik Królikowski, który dzięki Reichowi dostał się do obozu koncentracyjnego. Niemiec wobec takich dowodów przyznał się do bicia Polaków pałą

gumową i do denuncjowania ich przed Gestapo, na skutek czego szereg osób dostało się do obozu koncentracyjnego i tam zostało zamordowanych.

Sąd wobec takich dowodów przestępstw, wydał wyrok śmierci. Reich zwrócił się do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z prośbą o ulaskawienie. (ZAP)

## Pamiętajmy o grobach bojowników o wolność

### POLACY!

Ojczyzna nasza usiana jest grobami. Nie ma w Polsce skrawka ziemi, gdzieby nie spoczywały zwłoki pomordowanych Rodaków. Nie ma rodziny, która nie oplakiwałaby swoich najbliższych — żołnierzy poległych w obronie godności, czci i niepodległości Narodu, bohaterów bojowników o wolność Polski, mężczyzn, kobiet i dzieci poległych i pomordowanych przez odwiecznego naszego wroga.

Na ziemi naszej poległo również tysiące żołnierzy Armii Czerwonej w jej wielkim pochodzie ku zwycięstwu nad wspólnym wrogiem, w śmiertelnych zmaganiach „Za Waszą Wolność i Naszą”.

Na naszych ziemiach, w placach krematoryjnych i obozach Majdanka, Treblinka, Oświęcimia i innych, znalazły śmierć z rąk niemieckich miliony obywateli innych narodów, wyrwanych przemocą z ojczystych progów.

### Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność

Caritas  
Komisja Centralna Zw. Zawodowych  
Polski Czerwony Krzyż  
Polski Związek b. Więźniów Politycznych,  
hitlerowskich więzień i obozów koncentrac.  
Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet  
Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

Ludność od zarania swego istnienia, poprzez wszystkie epoki i ustroje społeczne, czci pamięć swych zmarłych i daje temu wyraz w symbolicznych formach, właściwych tradycji narodowej i duchowi czasu.

W dzień Zaduszny Naród Polski składa hołd swym zmarłym, zdobiąc kwiatami ich groby. W całej Polsce zapłoną znicze cmentarne. Zaduszki Polskie, to dzień ogólnej narodowej żałoby. Aby dać jej godny wyraz, należy otoczyć serdeczną opieką groby i miejsca kaźni.

Powołany do realizacji tego zadania Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność podejmuje w całym Kraju szeroką akcję zbierania funduszy i wzywa społeczeństwo do współdziałania w tej akcji.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
Związek Harcerstwa Polskiego  
Związek Inwalidów Wojennych  
Związek Osadników Wojskowych  
Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

## Ziemia gdańska będzie reprezentowała 500 autochtonów na zjeździe w Warszawie

Gdańsk (ZAP) — Na wielkim zjeździe ludności autochtonicznej, który odbędzie się w pierwszych dniach listopada w Warszawie, ziemia gdańska będzie reprezentowana przez 500 przedstawicieli. Wyjadą z

woj. gdańskiego autochtoni warmijscy z okolic Złotowa i Bytowa. Kaszubi, rybacy i marynarze. Poszczególne grupy wystąpią w strojach regionalnych, z regionalnymi chórami i orkiestrami. Przejazd do Warszawy odbędzie się specjalnym pociągiem, którego kosztą pokryje państwo. Wyjazd przedstawicieli okręgu gdańskiego organizuje Polski Związek Zachodni w Sopocie.

## Dlaczego PPS partią półmilionową?

bowiem od siły liczebnej i zawartości szeregów P. P. S. — zależeć będzie unormowanie stosunków wewnętrznych i spokoju kraju, niezbędne dla szybkiej odbudowy!

## Plan osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych będzie wykonany w roku 1946 — w 100 procentach

Warszawa. Akcja osiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych na rok 1946 dobiega końca. Miesiące zimowe zahamują w znacznej mierze proces osiedlenia się na tym terenie, zarówno repatriantów, jak i przesiedleńców z Polski Centralnej. Można więc już obecnie przystąpić do podsumowania posunięć i osiągnięć tegorocznej akcji.

W lutym ludność Ziemi Odzyskanych wynosiła 5010 tys., z czego 40 proc. stanowili Niemcy. We wrześniu br. stan ludności, mimo wyjazdu w drodze repatriacji 1352 tys. Niemców, podniósł się do 5.117 tys. W liczbie tej 4.210 tys. — to Polacy. Procentowy stosunek Niemców nie przekracza 15 proc.

Mimo, że na Ziemiach Odzyskanych wciąż jeszcze odczuwa się brak ludzi, gęstość zaludnienia jest już większa, niż przed wojną w województwach wschodnich, gdyż wynosi 42 mieszkańców na 1 km kw. Najbardziej zaludniony jest Śląsk Opolski i Dolny, najsłabiej zaś woj. olsztyńskie. Notuje się duży napływ osiedleńców na Pomorze Zachodnie, szczególnie w okolicie Szczecina. Ludność polska z tego miasta wzrosła od grudnia 1945 r. do sierpnia 1946 r. z 15 do 96 tys.

Dotychczasowe dane pozwalają stwierdzić, że plan akcji osiedleńczej na rok 1946, prze-

widujący doprowadzenie liczby Polaków na Ziemiach Odzyskanych do 5 milionów — zostanie wykonany w 100 procentach.

### Z Pomorza

#### Banda morderców na Pomorzu

Toruń. (SAP) — Na terenie 3 powiatów: wąbrzeskiego, chełmińskiego i toruńskiego działały od r. 1945 bandy, podziwające się pod firmę AK. Bandy te zostały obecnie zlikwidowane, przy czym okazało się, że członkowie ich nie mają nic wspólnego z organizacjami politycznymi, lecz są zwyczajnymi bandytami. Śledztwo wykazało, iż przystępcy ci mają na sumieniu morderstwo sekretarza PPR Słowińskiego w Książkach powiatu wąbrzeskiego. Dochodzenie prowadzone rok temu zostało umorzono, gdyż mimo starań nie można było wówczas morderców ująć.

Schwytani bandyci w liczbie 8 staną wkrótce przed sądem doraźnym.

### W X rocznicę śmierci

Wielkiego Bojownika  
o Wolność i Demokrację

ukazała się książka

Adama Próchnika  
(Henryk Swoboda)

p. t.

### „Ign. Daszyński“

życie - praca - walka

Do nabycia we wszystkich księgarn.

Cena zł 150.—

Dla Komitetów Partyjnych zł. 100.—

SPÓŁDZ. WYDAWN. „WIEDZA“



## Spółdzielczość na Ziemi Mazurskiej

Słaby stan zaludnienia na Mazurach i na Pomorzu Zachodnim: w okręgu olsztyńskim 352 tysiące, w okręgu szczecińskim 597 tysięcy ludności — nie sprzyja powstaniu spółdzielczości. Stąd też na terenach o nieznacznym zaludnieniu, widoki rozwoju mają spółdzielnię w większych ośrodkach. W związku z tym pozostaje sprawa bezpieczeństwa. Tereny słabiej zaludnione są narażone na rabunki i napady. Lepiej się przedstawia Dolny Śląsk wobec większego stanu zaludnienia.

Po Dolnym Śląsku spółdzielczość prezentuje się jeszcze pokazniej z kolei w powiatach odzyskanych Górnego Śląska, gdzie jest 208 spółdzielni.

Na trzecim miejscu stoi Pomorze Zachodnie. W okręgu szczecińskim jest 203 spółdzielni.

Ziemia Mazurska zajmuje czwarte miejsce co do ilości spółdzielni. Jest ich ogółem w okręgu olsztyńskim 128, w tym znowu najwięcej spółdzielni powszechnych spożywców — 63 rolniczo-handlowych 23, pomocniczo rolnych 24 w tej liczbie 23 rybnych, księgarskich 4, i spółdzielni pracy 6, sklepów spożywczych i innych artykułów o charakterze spółdzielczym 108. Ziemia Lubuska w woj. poznańskim ma 91 spółdzielni, w tym 48 powszechnych, 16 rolniczo-handlowych i 27 gminnych Samopomocy Chłopskiej oraz 96 sklepów spółdzielczych. Okręg gdański ma 55 spółdzielni.

Jednym z czynników hamujących rozwój spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych jest brak więzi w środowiskach. Więź społeczna jeszcze się w tych środowiskach nie wytworzyła. Istnieją w zamian grupy z Wołynia, z Polski centralnej, ludność autochtoniczna, nie zawsze współdziałająca z sobą, często nawet przeciwstawiająca się sobie. Zbliżenie tych grup na gruncie pracy społeczno - wychowawczej w spółdzielniach, to jedno z ważnych zadań spółdzielczości na tych terenach. Pomimo tych trudności uspołecznienie Ziemi Odzyskanych postępuje naprzód. Najlepsze wyniki osiągnięto w powiatach Człuchów i Złotów, włączonych do województwa pomorskiego.

Stosunkowo dość znaczną w porównaniu z ilością czynnych placówek spółdzielczych na ziemiach przyłączonych jest liczba zakładów wytwórczych, prowadzonych przez spółdzielnie, ogółem 134. W tym najwięcej jest piekarni — 59, w okręgu olsztyńskim 19 i wrocławskim 12. Jest 17 masarni, 16 młynów, 6 olejarni, 4 wytwórnie wód gazowych, 1 garbiarnia, różnych zakładów 23, wreszcie 8 hoteli i gospód, w tym 3 zakłady tego rodzaju spółdzielcze w okręgu olsztyńskim, 2 zakłady w okręgu wrocławskim i po jednym zakładzie w okręgach białostockim, gdańskim i szczecińskim.

Zasięg i znaczenie gospodarcze spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych stale wzrastają.

# Autochtoni wyczekują zjazdu jako momentu wielkiej wagi

Nasz Sztum, a z nim cała Ziemia Malborska, żyje pod wrażeniem zbliżającego się zjazdu ludności autochtonicznej. Czyni się wielkie przygotowania. Zainteresowanie ogromne.

Sam fakt, że na zjeździe wysunięte zostaną pewne postulaty i zapadnie rezolucja — posiada wielkie znaczenie, odnośnie kształtowania się tutaj na przyszłość dalszych stosunków tak pod względem społecznym, jak i gospodarczym, oraz politycznym. Nic więc dziwnego, że wszyscy wyczekują z ciekawością dnia 2 listopada br.

Niemniej z drugiej strony manifestacja ta nabiera powagi, gdyż odbędzie się pod wysokim protektorem samego Włodarza województwa gdańskiego, ob. inż. Zrałka. Ponadto udział wezmą liczni działacze z terenu Ziemi Malborskiej, Warmii i Mazur — na czele z ks. plk. dr. Władysławem Łęga.

Autochtoni mówią wiele na ten temat już od kilku dni. Przygotowują się do jak najlicz-

niejszego wzięcia udziału, by zapanować swą radością z powrotu na łono Matki-Ojczyzny. by złożyć swe podpisy na wiecznym akcie, że ziemia ta są rdzennie polskie, by wreszcie odpowiedzieć silnym i donośnym głosem na cały świat, że wszyscy ci, co śmiały zakwestionować polskość tych terenów — czynią to wbrew prawdzie, udokumentowanej historii i tradycją ludu, jaki tu zamieszkuje.

Komitet rozesłał z gorą 200 zaproszeń. Rozplakowano afisze na terenie całego województwa gdańskiego oraz poza jego granicami.

Napotkany przypadkiem autochton; chętnie mówi na temat zjazdu. Zapoznaliśmy się przeto bezpośrednio z opinią i wypowiedziami tych ludzi, którzy za kilka dni zasiądą zespoleni do debat.

— Cieszy mnie bardzo — mówi mieszkaniec Podstolina — że będziemy mieli możliwość tu na tych terenach zejść się razem i masowo wyrazić swoje uczucia patriotyczne. Zjazd będzie

niewątpliwie bardzo liczny i będzie posiadał wielkie znaczenie. Jak daje się wyczuć w terenie, zainteresowanie jest wielkie.

Specjalnie interesują się autochtoni w wieku starszym, nawet ci, których schyla już wiek sędziwy. Trwale mają w pamięci zjazdy z okresu okupacji i dziś, kiedy doczekali się upragnionej wolności, o którą walczyli przecież — oczekują manifestacji z radością.

Pewien starszek ze Starego Targu mówi: — Od nas wszyscy pojedziemy na zjazd. Czy stary, czy młody, każdy będzie chciał być i pomówić w naszych sprawach. Pokażemy światu, że byliśmy zawsze, jesteśmy i pozostaniemy Polakami.

A oto wypowiedź pewnego autochtona z naszego Sztumu, kiedy pytamy go, o czym chcą mówić, skoro chodzi o postulaty i rezolucje:

— Rezolucja nasza oparta będzie na gruncie twardego, nierozważności naszych ziem z Polską, spójności naszych uczuć patriotycznych z Narodem Polskim, dążeniem do odbudowy zniszczeń, repolonizacji i utrwalenia demokracji. Wypowiemy swoje bóle i zale śmiało i szczerze, by sprawy nasze znalazły zrozumienie u władz i czynników centralnych. Manifestować będziemy polskość i łączność oraz jedność z całym narodem.

Wyrażam głębokie przekonanie, że z punktu widzenia lokalnego zjazd wpłynie ogromnie na zatarcie wszelkich różnic, jakie mogą jeszcze tkwić pomiędzy ludnością miejscową a autochtonami. Po raz pierwszy zetknemy się na wspólnych obradach o szerszym zasięgu i jak brat z bratem podamy sobie ręce, by kroczyć po dalszej drodze naszej państwowości.

Jak wynika z tych krótkich, ale jakże dobitnych wypowiedzi, zjazd będzie silnym akcentem na płaczący nasz zagadnień z punktu widzenia państwowego i lokalnego. Ufać przeto należy, że przyczyni się bardzo dla dobra odradzającej się Polski Demokratycznej i nowej rzeczywistości. Vin-Min.

## Cześć bołownikom o polskość Ziemi Odzyskanych

### Portrety bohaterów Ziemi Malborskiej Życiorys Bolesława Osińskiego

Bolesław Osiński urodził się w Sztumie, dnia 25 grudnia 1872 r., na gospodarstwie, które od niepamiętnych czasów należy do przodków jego. W księgach znaleziono zapisy z przed 250 lat. Rodzina odznaczała się, począwszy od pradziada, cnotami nieskazitelnego patriotyzmu i aktywnego nastawienia społecznego. Cnoty te przechodziły z ojca na syna. Wśród takiej atmosfery wychował się i Bolesław obok 10 swego rodzeństwa. Uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej, po czym razem ze starszymi swymi braćmi do gimnazjum w Pelplinie. Przerwał potem studia w Pelplinie i wyuczył się w Malborku zawodu kupieckiego. Ojcowski żagoc ukożanej ziemi powołał go jednakże do pracy na roli i tu okazał się wzorowym gospodarzem, godnym swoich przodków.

Obok żonojnej pracy na gospodarstwie, in-

teresował się żywo sprawami narodowymi, które odrodziły się do życia tuż po pierwszej wojnie światowej. W gorączkowe dni przedplebiscytowe bierze czynny udział w agitacji na rzecz Polski. Przegryny dla nas plebiscyt nie załamuje go i Bolesław Osiński pracuje aktywnie w organizacji Związku Polaków w Niemczech, wychowując równocześnie własne dzieci na wzorowych Polaków. Niemalą pomocą była mu jego małżonka, która również sprawie polskiej aktywnie się udzielała.

Długi czas był Osiński prezesem Związku Polaków na Ziemi Malborskiej i na tym stanowisku trwał aż do aresztowania go w dniu 17 sierpnia 1939 r. Rodzinę jego wysiedlono ze Sztumu, a majątek cały skonfiskowano. 20 maja 1940 ginie Bolesław Osiński w Stutthofie. Prochy sprowadzono w lipcu br. do Sztumu i złożono na miejscowym cmentarzu.

## Współzycie autochtonów z ludnością naplywową układa się harmonijnie w malborskim

Na temat współzycia autochtonów z ludnością naplywową, krąży różne wersje. Jedni mówią, że autochtoni drą — uprzysłowione koty — z elementem naplywowym, który tutaj osiadł. Inni twierdzą, że współzycie to jakoś się układa, bo warunki takie są, że inaczej być nie może.

Tymczasem jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości. Oto ani jedni, ani drudzy nie mają racji. Stwierdzić trzeba jedno, że współzycie to układa się harmonijnie i wzbudza podziw tak braterskiego stosunku jaki się wytwarza.

Pewno. Istnieją takie, czy inne niedomagania — co jednak prawie z każdym dniem zaciera się i otwarcie powiedzieć można, że na ogół może jeszcze jakieś różnice, jakie istnieją są tak mało ważne, że nie należy do nich przywiązywać żadnej wagi. Sami powiedzmy sobie, że w początkach naszej bytności na tej ziemi, pewne elementy na skutek nietaktownego odnoszenia się do autochtonów wytworzyły stosunek dość niezdrowy.

Ale czas zrobił swoje. Winni poróżnienia nas — albo pokutują dziś za grzechy, albo zrozumieli wreszcie niewłaściwe postępowanie i dziś inaczej do zagadnienia tego podchodzą.

Stało się zadość sprawiedliwości praw naszych do tej Ziemi i stało się również zadość sprawiedliwości traktowania wszystkich nas Polaków jak równy z równym. Nie ma różnic. Wszyscy jesteśmy synami jednej Matki — Polski. Wszyscy mamy jedno prawo do życia w obrębie naszych granic.

Skoro trzeba na to faktów, to za przykład służyć tu może powiat sztumski, a specjalnie zaś wieś i gmina w tym powiecie — Stary Targ. Warto przypatrzeć się panującym tutaj stosunkom bliżej, aby

mieć przeświadczenie, że fakt jest faktem.

Otóż właśnie w tym Starym Targu, gdzie na 900 mieszkańców autochtoni stanowią 80 proc., współzycie pomiędzy jednymi i drugimi układa się wprost idealnie. Tu nie ma żadnego różnic pomiędzy autochtonem, repatriantem z za Buga, czy wreszcie przesiedleńcem. Wszyscy traktują się i szanują tak, jak tego należało by sobie życzyć. Całej wsi przyswieca jedna myśl przewodnia: dobro wszystkich mieszkańców, a co za tym idzie — całego narodu.

Jako konkretny przykład posłużyć może nam symboliczne wprost zazębianie się w pracy sąsiedzkiej.

W tym Starym Targu zamieszkuje autochton niejaki ob. Preis, a w sąsiedztwie posiada gospodarstwo osiedleńca ob. Zarębski Stanisław. Współzycie sąsiedzkie do tego stopnia wzrosło, że jeden bez drugiego nie może żyć. Preis, posiadający większe gospodarstwo i lepiej zagospodarowane, sprzęga swoje konie ze szkapą Zarębskiego i wzajemnie się uzupełniają w każdym wypadku.

Tak więc autochton wychodzi na spotkanie swemu bratu osiedleńcowi i pomaga, by nie w niezgodzie, a w przyjaźni żyć. Jeden i drugi zdaje sobie sprawę, że nie można budować pomiędzy sobą jakiejś przepaści, a w braterski sposób dążyć do odbudowy i społecznego scementowania się.

To tylko przykład konkretny. Tymczasem stosunki w ten sposób układają się na całej Ziemi Malborskiej i to właśnie wbrew wszelkiego rodzaju wersjom — jest bardzo po cieszące i chwalebne.

Inaczej zresztą być nie może. Tego wymaga nasze wspólne dobro z punktu widzenia patriotycznego. Z jednej kwi i ciała jesteśmy i choć by ktoś chciał nawet — nie poróżni nas. Czekaliśmy dawno, aby się wspólnie połączyć i uzupełnić.

Vin-Min

## Roki starościńskie

Roki Starościńskie, których inicjatorem na terenie naszym stał się obyw. Grodnicki, włodarz powiatu sztumskiego, już nieraz przyczynili się do uporządkowania stosunków i u-normowania życia.

W dniu przyjazdu Starosty schodzą się ludzie z najodleglejszych nawet gromad danej gminy. Zatrudnienia, których rozwiązaniem zajęć musiałby się niejednokrotnie sąd, załatwia się w ciągu kilku minut. Natychmiastowa konfrontacja i ingerencja na miejscu... oto tajemniczy powódzenia, jakim cieszą się wspomiane roki.

Ale nie tylko łagodzenie sporów, ukracanie nadużyć — to wynik takich wypraw.

Wizje lokalne, przeprowadzane w kościołach i zborach doprowadzają nieraz do ciekawych rezultatów o charakterze politycznym. Ostatnio w Dzierzgoniu, zwiedzając zbor protestancki, ob. Starosta odkrył umieszczoną gdzieś skromnie na uboczu tablicę pamiątkową z napisem niemieckim, stwierdzającym, iż właśnie nie kto inny, tylko król polski Zygmunt August jest tym, który i między innymi mieszkańcom Dzierzgonia nadał prawo swobodnego wyznawania religii protestanckiej.

Powyżej umieszczony tekst głosi, że miasto od r. 1466 do 1772 znajdowało się pod panowaniem polskim...

Dziwnym się dzisiaj tej szczeroci niemieckiej — a z drugiej, gotowimy zaprosić do nas panów spod znaku Byrnosa (pod warunkiem oczywiście, że władają dostatecznie językiem niemieckim) aby im umożliwić pobieżne chociażby studium historii naszego terenu.

## Życzę Wam!

Miałem w ogóle nie wydać w dniu dzisiejszym mojego felietonu. Rozmyśliłem się jednak i mówię sobie: przecież coś, choć niewiele — ale trzeba. Na tak podniosłą chwilę, jak manifestacyjny Zjazd Autochtonów w Sztumie, nie napisac kilka słów — było by przecież wstydem.

Cieszę się bardzo, że właśnie w Sztumie — a nie gdzie indziej... Tu, na tej przastarej polskiej, odbitej krwawicą ziemi, będą obradować nasi bracia Autochtoni z Malborskiego, Warmii i Mazur.

Cieszę się i życzę Wam pomyślnych i owocnych obrad — w szczególności zaś: aby obywatel wojewoda, który osobicie będzie na Zjeździe, poznał bliżej Waszą radość, troski i zale,

aby gospodarz naszego powiatu, ob. starosta, otaczał Was nadal tak troskliwie, jak dotychczas, abyście nadal kochali szczerze Polskę, abyście zgodnie w szczęściu i dobrobycie budowali naszą nową rzeczywistość.

Cóż Wam jeszcze mam życzyć? Chyba wszystkiego, co leży na sercu każdemu szczeremu przyjacielowi.

Obradujcie. Cieszcie się i manifestujcie przed całym światem — dzisiaj, przedkład był Polakiem i gospodarzem tych ziem.

Słowo małe takie — to mówię — a zrozumiecie zapewne rozdzielenie na każdej drodze i w każdym bratnim sercu.

My ze Sztumu — Malborka — Kwidzyna — Ełblą — to dych Polaki...! Vin-Min.

### WYDAWNICTWA „WIEDZY“

- J. Hochfeld „My socjaliści“
- C. Dróchnik „Demokracja Kościuszkowska“
- K. Małcużyński „Norymberga - Niemcy 1946“
- K. Żywulska „Drzeżyłam Oświęcim“
- J. Gardecki „Było nas trzeci“
- C. Żeleński (Boy) „Nasi okupanci“
- H. Bożuszevska „Nigdy nie zapomnę“
- C. Kamiński (J. Górecki) „Kamienie na szaniec“
- Książka dla młodzieży C. Coliodi - „Dinokio“

Do nabycia we wszystkich księgarniach





— Dyżur aktek. Od soboty, dnia 2 bm. do soboty, dnia 9 bm. dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy dużym Rynku.

— Sprzedaż przydziałowych papierosów amerykańskich przedłużona. „Społem” Oddział w Grudziądzu podaje do wiadomości, że sprzedaż przydziałowych papierosów amerykańskich na karty zaopatrzenia za m-c październik przedłużona została do dnia 10. 11. 1946 r.

— Wstrzymanie przydziału ziemniaków dla stołówek. Na podstawie telegraficznego zarządzenia Min. Apr. i Handlu zostaje natychmiast wstrzymany przydział ziemniaków w naturze dla MO. oraz wszystkich stołówek pracowniczych.

Stołówki zaopatrzą się w ziemniaki w wolnym rynku, które zostaną rozliczone z funduszu aprowizacyjnego.

— Wszystkim krewnym, kolegom, koleżankom, znajomym za nadesłane gratulacje, oraz członkom chóru kościelnego „Cecylia”, dyrygentów, p. W. Biernackiego za pienia kościelne podczas naszego ślubu, składamy serdeczne podziękowanie. — Maksymiliano-stwo Miszkowie, Łasin w październiku 1946

## ZE SPORTU

### Kto zwycięży?

Kto zwycięży? — Niestety na to pytanie dzisiaj odpowiedzieć jeszcze nie możemy. Niedługo, bo już w niedzielę, 3 bm., będziemy mieli możliwość poznania zwycięzców zawodów motocyklowych, organizowanych przez TS „Olympia”. Wyścigi na torze żużlowym boiska garnizonowego i po raz pierwszy po wojnie organizowaną tzw. „Gonitwa za lisem”, cieszą się u klubów zamiejscowych niebywałym zainteresowaniem. Świadczy o tym liczne zgłoszenia zawodników Warszawy, Łodzi, Poznania, Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, Chełmna jak i licznie reprezentowana grupa wyścigowców z Elbląga. Z zawodnikami powyższych miast staną do walki grudziądzcy motocykliści, którzy znani są już na torach nie tylko Pomorza, lecz całej Polski.

Ciekawie zapowiada się pojedynek zawodników w wyścigu maszyn kategorii do 350 cm, w którym ujrzymy Dąbrowskiego i Gburka z Gdyni, Smigła z BKS „Polonia” Bydgoszcz.

Wyścig maszyn najcięższych również dostarczy widzom dużo emocji.

Pechowiec ostatnich bydgoskich ogólnopolskich zawodów, Antoniewicz, będzie dążył do rewanżu z popularnym grudziądzkim „lisem” T. Zwolińskim, jak i również z zawodnikami Warszawy i innych miast.

Niezwykle interesująco zapowiada się wyścig zwycięzców z poszczególnych kategorii maszyn. Bieg ten z pewnością będzie obfitował w szereg emocjonujących momentów.

### W NIEDZIELĘ: CHOJNICZANKA—WISŁA

W ramach mistrzostw Pomorza klasy A spotkają się w niedzielę, dnia 3 bm., o godzinie 14, na boisku miejskim drużyna „Chojniczanki” z Chojnic z miejscową jedenastką „Wisły”.

Stanisław Dygat

## „Jezioro Bodeńskie”

Stanisław DYGAT

### LE LAC DE CONSTANCE

Enfin.  
la grande explication  
polonaise.



Jest to pierwsza książka polska w okresie powojennym tłumaczona na bce języki. Ręka wydaniem francuskim książka ta ukazuje się w przekładzie angielskim, holenderskim i duńskim.

„Jezioro Bodeńskie”

w wydaniu kraj. ukazało się nakładem SPÓŁDZIELNI WYD. „W I E D Z A”

i jest do nabycia we wszystkich księg.

# Akademia ku czci więźnia politycznego Przemówienie Wojewody Pomorskiego

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z obchodu „Dnia więźnia” jaki — w ubiegłą niedzielę — odbył się w Grudziądzu, podajemy w krótkim zarysie przebieg akademii, zorganizowanej przez miejscowe Koło Związku byłych Więźniów Politycznych.

Już na godzinę przed rozpoczęciem akademii, liczne rzesze mieszkańców Grudziądza zgromadziły się w poczekalni sali „Tivoli”.

Punktualnie o godz. 16.15 na salę wchodzi wojewoda pomorski tow. Wojciech Wojewoda w towarzystwie przedstawicieli władz, którego orkiestra wita marszem.

Po zajęciu miejsca przez włodara ziemi pomorskiej umosi się kurtyna, odsłaniając nam pięknie udekorowaną scenę. Chór „Echo” pod batutą dyrygenta ob. Osińskiego, wykonuje z dużym artryzmem dwie pieśni: „Gaude Mater Polonia” i „O ziemię Ojców”.

Następnie prezes Śliwa w serdecznych słowach wita wszystkich przybyłych, z ob. Wojewodą na czele, po czym wygłosił prawie półgodzinne przemówienie. Treścią przemówienia była głęboka wiara we własne siły, walka z defetyzmem i dążenie służeńia Ojczyźnie bez reszty.

Świetne przemówienie prezesa Śliwy zostało przyjęte szczerym aplauzem.

Z kolei na mównicę wchodzi tow. Wojewoda, którego sala wita burzą oklasków.

„Do historii Polski — rozpoczyna tow. Wojewoda swoje przemówienie — przejdą dwa o-

kresy niewoli narodu polskiego, i to, okres, jaki przeżyliśmy pod 3-ma zaborcami, oraz okres krótszy, lecz po stokroć cięższy, to jest okres ostatniej okupacji hitlerowskiej. Nie ma chyba w historii ludzkości podobnie okrutnego barbarzyńcy, jakim okazał się cały naród niemiecki w ostatniej wojnie.

Część Polaków zdawała sobie sprawę, że wojna jest nieunikniona. Najbardziej można było być o tym przekonany, kiedy do władzy doszedł faszyzm, tj. Hitler i Mussolini. Celem wojny, jaką przeżyliśmy, nie było tylko zabranie tego czy innego terenu, lecz również zniszczenie wszystkich narodów, u których toczyła się wojna.

W roku 1939 napađnięto na ziemię naszą po barbarzyńsku, po bandycku, bez zachowania form międzynarodowych. Rozpoczęto walkę nie tylko z mężczyznanami, lecz i z bezbronnymi kobietami i niewinnymi dziećmi. Cały naród znalazł się w niewoli, cały naród znalazł się w więzieniu i cała Polska stała się jednym obozem koncentracyjnym. Bo nikt z obywateli nie był pewny, czy jutro, czy pojutrze, w ślad za wysłannymi już niecierpieliwami nie znajdzie się za kratkami obozów koncentracyjnych. Nie ma porównania z okresem niewolaństwa w średniowieczu, zbyt błady jest okres feudalizmu, by można było na jednej płaszczyźnie postawić metody, jakimś posługiwał się w stosunku do pokonanych naród niemiecki, chępiący się właściwościami wysokiej kultury i cywilizacji. O tym może stwierdzić każdy o-

bywatel, przede wszystkim jednak więźniowie polityczni, pozostający w obozach koncentracyjnych.

Więźniowie polityczni w pojęciu barbarzyńcy-okupanta był niczym. Był on potrzebny jedynie jako bydle pogięgowe, które należało jak najprędzej wyeksploatować i do pieca krematoriumnego wyrzucić. Każdy z nas miał wyrok śmierci, codziennie w oczy jej patrzył i całą siłą woli z nią walczył. Bardzo dużo było i takich, którzy nie mogli znieść moralnych i fizycznych udręczeń, rozpaczliwie szli na „postenkety” i ginęli od kul esesmanów.

Więźniowie polityczni — podkreślam z całą mocą — więźniowie polityczni, gdyż w obozach koncentracyjnych byli różni więźniowie, walczyli z tym samym postanowieniem i bohaterstwem, jak żołnierze na froncie. Możliwości ich jednak były bardzo nikle, gdyż byli to ludzie całkowicie spod prawa wyjęci, w pojęciu Niemców, przestępcy najgorszego gatunku, z którymi nikt liczyć się nie potrzebował. Toteż każdy żołdak czy rzyrodniały „kapo” mógł każdej chwili powbić każdego z nas życia, nie zdając rachunku z nieożnego postępków swego.

Ten koszmarny okres i ta niewola, jaką przeżyliśmy, dała nam wskazówki na przyszłość. Nie wolno nam zapominać, cośmy przeszli i cośmy przecierpieli. Przyszłe pokolenia muszą znać nagą prawdę, by nie dopuścić do powtórzenia się Trebinki, Majdanku, Oświęcimia, Stutthofu, Buchenwaldu czy Dachau.

A na to jest jedna rada. Zgoda i jedność narodowa! Tak jak w okresie okupacji, skupiliśmy się wszyscy wokół jednego celu, wyzwolenia Ojczyzny, tak dzisiaj wiarna nas łączyć również wielka idea ugruntowania i umocnienia zrębów Ojczyzny naszej. Niema różnic partyjnych i przekonaa politycznych. Partią naszą jest Polska i wokół niej wszyscy skupić się powinni. Zbyt wiele przeżyliśmy, byśmy z tragicznego tego okresu nie mieli wyciągnąć nauki.

Więźniowie polityczni zdają sobie z tego sprawę. Nie chcą oni, by się nad nimi rozczulano, lecz przez przeżycia swoje chcą być żywym przykładem trzeźwości politycznej i bratniej zgody całego narodu polskiego. Oni chcą stać na straży i ostrzegać całą ludzkość przed dążeniami wojennymi i przed rozbięciem narodu.

Hydra niemiecka nie może powstać i gda plugawy nigdy już odżyć nie może!”

Przemówienie ob. Wojewody wysłuchała — po brzegi wypełniona sala — z wielkim skupieniem. Było ono naprawdę na bardzo wysokim poziomie, tchnęło potęgą i gorącym umiłowaniem Ojczyzny, toteż bezsprzecznie wryło się ono głęboko w serca i dusze słuchaczy.

Następnie odbyła się część wokalne-artystyczna akademii. Wykonawcami piosenek i utworów produkcyj byli: p. Kościńska, p. Piekarska, p. Mazur, p. Kramer, p. Smoczyński, p. Rosiński i chór „Echo”.

Wspólnym odśpiewaniem „Roty” zakończono tę podniosłą i pełną powagi akademię.

T-a-d.

## Poległym chwała!

W dniu Zadusznym oczy i uczucia nasze zwracają się na pomnik Poległych z nazwiskami obywateli naszego miasta, którzy zginęli w pierwszym roku drugiej wojny światowej. Pomnik ten ufundowało społeczeństwo grudziądzkie, by uczcić pamięć Tych, którzy złożyli Polsce ofiarę ze wszystkich najcenniejszą: ofiarę z swego życia.

Bywają w historii chwile górne i chmurne; do tych górnych należy śmierć żołnierza — obywatela, w walce o wolność swego kraju i Narodu. Nie potrzeba długiego lat przedziału, aby poznać, że Ci, co ginęli w kraju lub na tularczce, szukając drogi do Polski wolnej — zdobyli sobie najwyższe prawo do wielkości i czci swych współrodaków. Przez śmierć ofiarną, Ich złote nazwiska, wyrte w szarym marmurze, jak nie jednego z Niech doła, stają się symbolem prawdziwego ukochania rodzinnej ziemi. To też jesteśmy dumni, że w naszym mieście jest pomnik Poległych, który jest doskonałym wzorem umiłowania ojczystego kraju, Ich czyn — wzorem doskonałym czynu. Przez to pomnik nabiera dla nas znaczenia wychowawczego.

A zatem, bierzmy przykład z naszych Bohaterów, którzy spełnili już swą powinność obywatelską, składając swe życie i krew przelaną na ołtarzu Ojczyzny.

Niechaj serdeczna Ich krew, co w żyzną glebę ojczystą czy piasek złoty wsiąkała, co swą ciepłotą igliwia sosen lepila, jakby Polskę w posadach Jej umacniała, — co na obcych znaczyła ziemiach ślady bojęw polskich będzie wiecznym talizmanem tężyny ducha polskiego. Niechaj echo szmeru Ich krwi szacownej brzmi mocno i wieczyście, niby echo legendarnego Dzwonu — Olbrzyma.

Cześć Ich pamięci!

Ryszard Degórski

## Grudziądz ku czci Ignacego Daszyńskiego

W 10-tą rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego miejscowy Komitet Grodzki urządził uroczystą akademię, która odbyła się w ub. czwartek w pięknie udekorowanej świetlicy PPS przy ulicy Fortecznej. Akademia zgromadziła dużą ilość członków, przede wszystkim długoletnich aktywistów.

Po zagaśnieniu przez tow. Szaluckiego zabrał głos redaktor „Głosu” tow. Weiss, wygłaszając obszerny odczyt o działalności Daszyńskiego, który całe swe życie poświęcił klasie robotniczej, walce o socjalizm. Starsi towarzysze dobrze pamiętają Daszyńskiego i wiedzą, jak bardzo kochali go robotnicy, a kochali tak silnie, jak silnie nienawidzili przeciwnicy.

Od śmierci Daszyńskiego przeżyliśmy i przecierpieliśmy dużo i z honorem wyszliśmy z tyranii hitlerowskiej, okrywając bojowe sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej nową chwałą. Zawdzięczamy to nie-

zliczonym bojownikom o socjalizm, zawdzięczamy to naszym wodzom i nauczycielom, z których jednym z największych i najlepszych był Ignacy Daszyński.

### W hołdzie tym, co w zaświaty odeszli!

Po raz drugi, po sześciu koszmarnych latach okupacji, mieliśmy możliwość publicznie oddać hołd bliskim naszym, w zaświaty odeszłym.

Po raz drugi w dzień święta umarłych zapalili się dziesiątki tysięcy świec, po raz drugi odbyła się procesja, po raz drugi publiczne kazanie.

W trudzie, przygnębieniu i smutku wielkim miał każdy dzień Wszystkich Świętych od roku 1939. Piękne to święto w niczym nie różniło się od innego, szarego dnia pracy. — Najwyżej ten i ów, po wyjściu z fabryki, chyłkiem, ukradkiem, przedostał się na cmentarz, by na grobie drogiej osoby otworzyć swą duszę, uzalić się na los okrutny i prosić ją o wstawiennictwo za nami u trenu Wszechmocnego.

Bo naprawdę ciężkie było życie. I tyk na wygnaniu i tutaj na miejscu pozostałych. Zaludniliśmy prawie wszystkie więzienia i obozy koncentracyjne. Odebrano nam wszystko, nie tylko mienie, ale kościoły nasze, zaliczono nas do rzędu zwierząt robozyców, które padają, wśród trudu codziennego, bez ostatnich pociech naszego świętego kościoła dla dusz i bez chrześcijańskiego pogrzebu dla ciała umęczonych. Pozbawiono nas Najświętszej Ofiary, karano za modlitwę, podeptano świętości na-

Po odczycie nastąpiło uroczyste zawieszenie portretu Daszyńskiego w świetlicy, po czym wspólnie odśpiewany „Czerwony Sztandar” zakończył podniosłą uroczystość. jw

sze, Skończyły się ciężkie lata niewoli, które wlokły się w jękach. Potrzebowaliśmy słów pokrzepienia i zachęty w języku ojczystym — a nie jadu propagandy w mowie zleniawionej.

Zbyszczeczono groby osób nam kochanych, usuwając napisy polskie i godła państwowe.

To też nic dziwnego, że wtóraszca procesja zgromadziła na cmentarzu niezliczone wprost tłumy ludzi. Na wszystkich prawie grobach palily się świece. Specjalnie wyróżniał się grób zbiorowy pomordowanych w roku 1939 grudziądzan. Jednym słowem, miasto żywych przyszło złożyć hołd miastu umarłych.

Procesję prowadził proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. Kalinowski, w otoczeniu licznego duchowieństwa, który też wygłosił piękne, do głębi wzruszające kazanie. Na zakończenie modlitw cmentarnych zrzzone chóry parafialne odśpiewały nad zbiorową mogiłą „W mogile ciemnej”.

Wieczorem odprawiono we wszystkich kościołach uroczyste nieszpory i różaniec za zmarłych.

Żywi spełnili swój obowiązek względem umarłych. Prośli Najwyższego o łaskę i miłosierdzie nad tymi, którzy od nas odeszli.

T-a-d.



## Złom da żelazo do odbudowy kraju

Centrala Złomu przy jak najdalej idącym poparciu Czynników Rządowych i Partyjnych — przeprowadza w czasie od 25. X. 1946 r. do 25. XI. 1946 r.

### Akcję Społeczną ZBIÓRKI ZŁOMU, ŻELAZA I METALI KOLOROWYCH

Chodzi tutaj o zbieranie złomu, który znajduje się w gospodarstwach domowych, na polach, placach, ulicach, przy drogach, w rowach itp., a nie o złom przemysłowy i wojskowy, znajdujący się w skupiskach.

Zbieranie amunicji, pocisków oraz mat. wybuchowych jest zakazane. W akcji tej winna wziąć udział przede wszystkim cała młodzież, do której skierowano bezpośrednio specjalny apel przez organizację i szkoły.

Miejsce składania złomu:

### Powiatowa Hurtownia Złomu, Żelaza i Metali Obyw. Michalski, Grudziądz, ulica Mickiewicza 33

W tym czasie obowiązują ceny wyjątkowe.

Pomorska Hurtownia Surowców  
Wojewódzka Zbiornica Złomu

Oddział Rejonowy w Grudziądzu, ul. Pierackiego 44 (—) Kmieć



W środę, dnia 30 października o godz. 13-tej zginęli śmiercią tragiczną w nurtach Wisły w czasie pracy

śp.

**Chudziński Jan  
Dąbrowski Jan  
Flader Franciszek  
Majewski Bolesław  
Morella Ignacy  
Rafiński Józef**

W zmarłych traci Kierownictwo gorliwych pracowników, a współpracownicy dobrych kolegów.

**Cześć Ich pamięci!**

Kierownictwo Odbudowy Mostu Drogowego w Grudziądzu  
Członkowie Rady Zakładowej i współpracownicy

### Zakład Elektrotechniczny Pawlaka Jana

Sztum, ul. Sądowa nr 7 I piętro

Wykonuje: instalacje na siłę i światło  
Przyjmuje: do naprawy motory i aparaty elektryczne.

Tanio — Szybko — Solidnie

### Kapustę w główkach

kupujemy stale

w partiach wagonow.

i w mniejsz. ilościach

Powiatowa Spółdzielnia Roln.-Handlowa  
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”  
w Grudziądzu, Marsz. Focha 12 - Tel. 11-71

### Przepisywanie na maszynie

wszelkiego rodzaju pism,  
rachunków, skryptów  
oraz w językach obcych

### Biurowisko na maszynie

Grudziądz, ul. Trynkowa 15

### Do wszystkich odbiorców energii elektrycznej miasta Grudziądza

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada 1946 r. przejął na powrót sieć elektryczną Elektrowni Miejskiej.

Wobec tego inkaso należności za energię elektryczną zużyta w miesiącu październiku 1946 r. i następnym miesiącach zostanie przeprowadzone przez personel Zakładów Miejskich w Grudziądzu.

Wszelkie reklamacje oraz wpłaty uskutecznić należy w Zakładach Miejskich miasta Grudziądza, ulica Mickiewicza 28-30, o ile nie nastąpi do rąk inkasentów tychże Zakładów na miejscu.

W myśl porozumienia z Zjednoczeniem Energetycznym Okr. Pom. należy wszelkie należności z tyt. dotychczas nieuregulowanych rachunków wystawionych przez Z. E. P. również wpłacać do kasy Zakładów Miejskich w Grudziądzu.

### Dyrekcja Zakładów Miejskich w Grudziądzu

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków, Paweł Borkowski, Grudziądz, św. Wojciecha 24 (2030)

SPRZEDAM dom trzypiętrowy z ogródkiem Zgl. pod nr 330 do „Gł. Pom.” (874)

POMOC domowa potrzebna od zaraz na gospodarstwo 300 mórg, blisko Grudziądza. Zgl. z referencjami pod nr 318

WSZELKIE prace obuwnictwa wykonuje solidnie. Z. Jakubowski, Grudziądz, Chełmińska 5 (380)

POKÓJ dobrze umeblowany, niekrepujący, z wygodami natychmiast poszukiwany. Cena obojętna. Oferty do „Głosu Pom.” pod nr 329

POSZUKUJE gospodyni, rzetelnej, samodzielnej. Pańska 6, skład żelaza (873)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rowerową nr 109062. Geniśław Kofodziejczak, Wiewiórki, pow. Chełmno (875)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty parceli nr 17, Zaremba Zofia, Annowo (871)

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada! Nadesłaj pytania, datę urodzenia 30 zł. Odpowiedź indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376

### Przyjmujemy techników maszynowych

Podania należy kierować do

„PE-PE-GE”

Polski Przemysł Gumowy S. A.  
w Grudziądzu

### Rejestracja wkładów

w Komunalnych Kasach Oszczędności

Posiadacze książeczek oszczędnościowych i rachunków bieżących (czekowych), tak z okresu przedwojennego jak i okupacyjnego winni rejestrować swoje pretensje, przedstawiając równocześnie odpowiednie dowody (książeczkę oszczędnościową, wyciągi z rachunków).

Osoby, które zarejestrowały swoje wkłady oszczędnościowe już wcześniej, nie potrzebują ponawiać już rejestracji.

Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 31 grudnia 1946 roku.

Dokonanie rejestracji leży w interesie posiadaczy wkładów.

Komunalna Kasa Oszczędności  
Powiatu Grudziądzkiego  
w likwidacji

Komunalna Kasa Oszczędności  
Miasta Grudziądza

Adres: Grudziądz, ulica Mickiewicza 23

### OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu przyjmie natychmiast 2-ch młodych mężczyzn w charakterze pracowników biurowych.

Oferty wraz z krótkim życiorysem, świadectwami naukowymi i z poprzedniej pracy należy złożyć w Sekretariacie Ubezpiecz. Społecznej.  
Dyrekcja

MOTOCYKL „Podkowa” 125 Villcresa zamienię na Leica-aparat oraz 5-rotownik motorowy kupię. Zgłoszenia pod nr 331 do Adm. „Głosu”. (876)

### ZAWIADAMIAM Szanownych Obywateli, że przeniosłem swój Sklep Okazyjny

z ul. Groblowej 9 na ul. Szewską 25

Proszę o łaskawe poparcie

**E. Dobersztein**

Dnia 2. 11. br. otwieramy

### sklep detaliczny nr. 14

sprzedaż mięsa  
i wyrobów mięsnych

w Grudziądzu, przy ul. Długiej 4

Państwowe Zjednoczenie  
Przemysłu Konserwowego  
Rejon Zachodni

### PRZETARG

### „Pe-Pe-Ge” Polski Przem. Gumowy w Grudziądzu

ogłasza przetarg nieograniczony na reperację kotła sekcyjnego o pow. ogrzewalnej 220 m<sup>2</sup> syst. Doeblera oraz urządzenia do zmiekczenia wody systemu „Permutit”.

Oferty należy składać do dnia 8. 11. 1946 r. w biurze technicznym fabryki „Pe-Pe-Ge”. Wszelkich informacji oraz podkładki kosztorysowe można otrzymać w biurze technicznym.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. 11. 1946 r. o godz. 10.

Do złożonej oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wadia odrzuconych ofert zostaną zwrócone w przeciągu 5 dni.

### REKLAMA to dźwignia handlu!

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.

### DRUKARNIA POMORSKA

SPÓŁDZ. WYDAWNICZ. „WIEDZA” nr 7  
w Grudziądzu, Małogroblowa 2  
Telefon 1215

Zaopatrzona w nowoczesne urządzenia techniczne, wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach

### WSZELKIE DRUKI

jak formularze, żurnale, kartofelki, bloki, blankiety listowe, rachunki, pocztówki i in. prace w zakresie drukarstwa

Pieczątki kauczukowe — Oprawa książek

### OGŁOSZENIA

### DROBNE

GORCZYCE kupuje Wytwórnia musztardy, J. Mazur, Grudziądz, Pańska 15 (864)

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak, siemie, mak, gorczycę. Br. Wilkowski, Grudziądz, Kwiatowa 21 (387)

KUPUJEMY dłuższe (głaste) liściaste, specjalnie jesion, buk, dąb, brzoza, Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188)

KUPIMY maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgl. w Adm. „Głosu Pomorza”

KUPIĘ motor 12 konny na prąd zmienny. Zgl. do Adm. „Głosu Pom.” pod nr 326

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 3 — 16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jedno łamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.